

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**  
**(NR 278)**  
z dnia 30 sierpnia 2019 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 278)

30 sierpnia 2019 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Jana Dziejczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, i **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

I. informacja o dokumentach, w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2019) 330, 610 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej), COM(2019) 284, 296, 297, 298, 307, 313, 314, 321, 326, 327, 337, 338, 341, 344, 345, 600 (art. 8 ust. 2 ustawy), COM(2019) 311, 315, 318, 322, 323, 324, 334, 335, 336, 339, 342, 350, 351 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy);

II. zaopiniowanie (w trybie art. 20 ust. 2 w powiązaniu z art. 19 ustawy) kandydatury pana Janusza Wojciechowskiego na stanowisko członka Komisji Europejskiej w kadencji 2019–2024;

III. rozpatrzenie (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu) Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Instytutu Innowacji i Technologii (wersja przekształcona) (COM(2019) 331 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP;

IV. rozpatrzenie (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy) Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Przegląd wdrażania polityki ochrony środowiska 2019: Europa, która chroni swoich obywateli i podnosi jakość ich życia” (COM(2019) 149 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu;

V. rozpatrzenie (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy) Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Rady, Europejskiego Banku Centralnego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, Komitetu Regionów i Europejskiego Banku Inwestycyjnego „Europejski semestr 2019 – zalecenia dla poszczególnych krajów” (COM(2019) 500 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Dziadzio** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska i główny geolog kraju wraz ze współpracownikami, **Marcin Ociepa** sekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii wraz ze współpracownikami, **Konrad Szymański** sekretarz stanu w Minister-

stwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Wojciech Maksymowicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Janusz Wojciechowski** członek Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, **Joanna Groszkowska-Latoszek** naczelnik wydziału w Biurze Strategii PKP Polskich Linii Kolejowych SA oraz **Patryk Jaki**, **Krzysztof Jurgiel**, **Beata Kempa**, **Zbigniew Kuźmiuk** i **Sylvia Spurek** posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu wzięli udział pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych; **Agata Jackiewicz**, **Paweł Witecki** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Zofia Szpringer** – naczelnik Wydziału Analiz Społecznych i Ekonomicznych, **Mirosław Gwiazdowicz** – główny specjalista do spraw systemu gospodarczego, **Jakub Zająkała** – specjalista do spraw społecznych i **Dorota Olejniczak**, **Bartosz Pawłowski** – eksperci do spraw legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

### **Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):**

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum.

Witam serdecznie wszystkich państwa obecnych na posiedzeniu. Witam członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej Sejmu Rzeczypospolitej, gości i parlamentarzystów. Witam także posłów do Parlamentu Europejskiego. Widzę, że jest kilku, z czego bardzo się cieszymy. Witam panów ministrów i urzędników z ministerstw. W sposób szczególny witam pana Janusza Wojciechowskiego kandydata na stanowisko członka Komisji Europejskiej w latach 2019–2024, osobę doskonale nam znaną. Bardzo się cieszymy z pana obecności i z decyzji Rady Ministrów. To już moja uwaga.

Czy są uwagi państwa posłów, członków Komisji do porządku dziennego? Nie słyszę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do punktu pierwszego. Jest on techniczny. Czyli informacja o dokumentach Unii Europejskiej, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty unijne: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej – dokumenty COM(2019) 330 i 610, w trybie art. 8 ust. 2 te same ustawy – COM(2019) 284, 296, 297, 298, 307, 313, 314, 321, 326, 327, 337, 338, 341, 344, 345 i 600, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. – COM(2019) 311, 315, 318, 322, 323, 324, 334, 335, 336, 339, 342, 350 i 351.

Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też – zgodnie z wnioskiem prezydium naszej Komisji – możemy przyjąć je bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę.

**Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych dokumentów.**

Na tym zamykam rozpatrywanie punktu pierwszego.

Przechodzimy do najważniejszego dzisiaj punktu, być może najważniejszego punktu w ogóle w kadencji naszej Komisji, a więc opiniowania kandydata na komisarza w kadencji 2019–2024. Kandydata opiniujemy w trybie art. 20 ust. 2 w powiązaniu z art. 19 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Chciałbym poinformować państwa posłów, że decyzją Rady Ministrów kandydatem na stanowisko członka Komisji Europejskiej w kadencji 2019–2024 jest pan Janusz Wojciechowski.

Bardzo proszę pana ministra Konrada Szymańskiego sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych o zabranie głosu i krótkie przedstawienie kandydata. Proszę bardzo, panie ministrze.

### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie i panowie posłowie, zgodnie z rekomendacjami Komitetu do Spraw Europejskich i decyzją Rady Ministrów kandydatem Polski do kolegium Komisji Europejskiej na lata 2019–2024 jest pan Janusz Wojciechowski.

Pan Janusz Wojciechowski jest prawnikiem, absolwentem Uniwersytetu Łódzkiego z roku 1977. W latach 1980–1993 był sędzią sądów powszechnych, w tym w latach 1990–

1993 sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie, a także członkiem Krajowej Rady Sądownictwa. W latach 1993–1995 był posłem na Sejm Rzeczypospolitej. W latach 1995–2001 był prezesem Najwyższej Izby Kontroli, w tym w ramach pełnionych obowiązków członkiem zarządu sieci EUROSAI – sieci grupującej europejskie organy nadzoru. W latach 2001–2004 był wicemarszałkiem Sejmu.

W latach 2004–2016 pan Janusz Wojciechowski był trzykrotnie wybierany posłem do Parlamentu Europejskiego z województwa łódzkiego. Był wieloletnim wiceprzewodniczącym Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (AGRI) o bardzo aktywnym profilu działalności. W szczególności w tej komisji, siłą rzeczy, była to działalność skoncentrowana na zagadnieniach polityki rolnej, ale także ochrony i dobrostanu zwierząt. Pan Janusz Wojciechowski był autorem sprawozdań w zakresie traktowania zwierząt w czasie uboju, strategii na rzecz zdrowia zwierząt, rozporządzenia dotyczącego transportu zwierząt, systemu kwotowania produkcji skrobi ziemniaczanej oraz systemu zwalczania choroby niebieskiego języka u zwierząt gospodarskich.

Był także kontrsprawozdawcą w imieniu grup politycznych tak ważnych aktów prawnych jak prawo regulujące system dopłat bezpośrednich oraz system znakowania organicznych produktów rolniczych. W pracach parlamentarnych był także wieloletnim przewodniczącym Intergrupy do spraw Dobrostanu i Ochrony Zwierząt. W roku 2016 został nagrodzony wyróżnieniem – doroczną nagrodą europejskich organizacji ochrony zwierząt za działalność parlamentarną na rzecz dobrostanu zwierząt.

Od 2016 r. pan Janusz Wojciechowski jest członkiem Europejskiego Trybunału Obrachunkowego w Luksemburgu. Tam również w dużej mierze zajmuje się zagadnieniami dotyczącymi polityki rolnej. Jest autorem raportów ETO dotyczących m.in. systemu wsparcia dla młodych rolników, systemu programowania rozwoju obszarów wiejskich i dobrostanu zwierząt w Unii Europejskiej. Aktualnie prowadzi kontrolę dotyczącą ochrony bioróżnorodności w rolnictwie europejskim.

Mając dobrze w pamięci 10 lat spędzonych wspólnie z panem Januszem Wojciechowskim w PE, mam nie tylko przyjemność, lecz także głębokie przekonanie osobiste, że kandydatura pana Janusza Wojciechowskiego będzie bardzo dobrym polskim wkładem w nową Komisję Europejską i bardzo dobrze przysłuży się jakości pracy nowej KE w latach 2019–2024.

### **Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):**

Uprzejmie dziękuję, panie ministrze.

Chciałbym poprosić o zabranie głosu przez pana Janusza Wojciechowskiego. Proszę uprzejmie.

### **Członek Europejskiego Trybunału Obrachunkowego Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo, dziękuję za zaproszenie. Na początku mam taką refleksję, że w początkach kadencji państwa Komisji w obecnym parlamencie miałem zaszczyt stawać przed Wysoką Komisją jako polski kandydat na członka ETO. Wydawało mi się wtedy, że ostatni raz absorbuję swoją osobą państwa uwagę. Okazało się, że pod koniec kadencji Komisji mam zaszczyt, jak również obowiązek przedstawić swoją osobę i swoją wizję związaną z kandydaturą na inną funkcję europejską – funkcję członka KE.

Proszę państwa, pan minister był uprzejmy przedstawić te powody, które mnie upoważniły i pozwoliły mi na ubieganie się o tę funkcję. Rzeczywiście, w ostatnich kilkunastu latach sprawom Wspólnej Polityki Rolnej, sprawom polityki rolnej UE poświęciłem właściwie całą swoją publiczną działalność, również tę ostatnią w ETO. Pamiętając z wdzięcznością pańską rekomendację, chcę tylko powiedzieć, że moje trochę ponad 3 lata pracy w trybunale to było 8 dużych kontroli, już zakończonych, wśród nich te dotyczące polityki rolnej, o której wspominał pan minister, ale były również kontrole dotyczące ochrony środowiska, np. kontrola jakości i ochrony powietrza czy kontrola bezpieczeństwa żywności, czy też ostatnio bardzo ciekawa kontrola, dotycząca problemu oporności antybiotykowej w UE i zagrożeń z tym związanych, której wyników, oczywi-

ście, nie zdążę opublikować, jeśli zostaną powołany w skład KE. To była aktywna działalność, ale w dużej mierze, tak jak wspominałem, poświęcona sprawom rolnym.

Okres ponad 3 lat spędzonych w trybunale wzbogacił moją wiedzę, jeśli chodzi o diagnozę sytuacji w rolnictwie europejskim. Myślę, że wszelkie plany naprawy sytuacji w przyszłości muszą być oparte na dobrej diagnozie. Pierwszy problem, jaki dostrzegam, to jest to, że część polityków w UE, ale chyba też znaczną część opinii publicznej, pozostaje jednak w pewnej iluzji, że sytuacja rolnictwa w Europie jest dobra czy nawet bardzo dobra. Mówi się o tym, że w UE mamy nadwyżki produkcji żywności, że rolnicy w wielkim zakresie są beneficjentami budżetu UE, w związku z czym pojawia się tendencja do kwestionowania pewnych kierunków tej polityki, że może za dużo ci rolnicy dostają, może nie muszą tyle dostawać. Wiemy, że to się przekłada już na pewne koncepcje budżetowe, cięcie funduszy przewidzianych na WPR.

Otóż swoją misję w KE, jeśli zostaną do niej powołany, widzę m.in. w przedstawieniu na początku swojego funkcjonowania na tym stanowisku pewnego raportu otwarcia o stanie rolnictwa europejskiego. Chodzi o pokazanie, że pewne powszechnie krążące mity na temat sytuacji rolnictwa są po prostu, jak to mity, nieprawdziwe.

Proszę państwa, w ciągu ostatniej dekady w UE zniknęły 4 mln gospodarstw rolnych. Z 14 mln zrobiło się ok. 10 mln. To wynika z jednego z tych raportów, który miałem zaszczyt przygotowywać w ETO. Każdego dnia w UE znika w ponad 1 tys. gospodarstw. Dzieje się tak każdego dnia. Niektórzy mówią, że to jest dobra tendencja, bo mamy coraz mniej gospodarstw, ale za to coraz większe i coraz silniejsze, tylko że nie ma żadnej wizji, jaki jest koniec tej drogi, ile tych gospodarstw ma być w przyszłości.

Planowanie unijnej WPR jest w cyklu 7-letnim i właściwie ta perspektywa kończy się na 7 latach każdej kolejnej perspektywy finansowej. Nie ma takiej wizji rozwoju rolnictwa, jakie są w odniesieniu np. do polityki klimatycznej czy polityki energetycznej, a te wizje sięgają do 2050 r. W rolnictwie takiej wizji nie ma, ile mamy mieć gospodarstw, jak duże, jak silne, jaki ma być model w ogóle rolnictwa europejskiego. To trzeba będzie stworzyć. Stawiam sobie takie zadanie, żeby w okresie mojej kadencji, jeśli będę tę funkcję sprawował, powstała długofalowa wizja rozwoju rolnictwa europejskiego z datą końcową 2050 r. To musi być koniecznie stworzone, bo przy braku takiej wizji różne koncepcje polityki rolnej to jest trochę błądzenie we mgle.

Jest problem starzenia się wsi europejskiej. W Polsce on nie jest wcale taki ostry. Polska ma stosunkowo dobrą sytuację pokoleniową, jeśli chodzi o wieś. Są kraje, np. Portugalia, gdzie ponad połowa rolników to są osoby w wieku powyżej 65 lat, czyli emeryci. Średni wiek rolnika w Europie systematycznie się podnosi. W tej chwili to już jest ponad 51 lat. Problem braku następców, braku wymiany pokoleniowej bardzo daje o sobie znać w całej Europie. Tak jak wspominałem, w Polsce może jeszcze w stosunkowo mniejszym stopniu.

Iluzją jest właśnie mówienie o nadwyżkach żywności w UE. Te dane opierają się na prawdziwych statystykach, które rzeczywiście wskazują na nadwyżki w handlu żywnością UE *versus* reszta świata. To jest mniej więcej 20 mld euro rocznie, ale jak się wejrzy w strukturę tego eksportu żywności, to widać, a my to zrobiliśmy – mówię o swojej funkcji w ETO – to okazuje się, że w wymianie handlowej towarów czysto rolniczych, a więc tego, co jest bezpośrednio z pól i z zagród rolniczych, jest deficyt handlowy rzędu 34 mld euro rocznie. Taki był w 2017 r. To nie jest więc wcale tak, że Europa ma zapewnione bezpieczeństwo żywnościowe. Nadwyżki produkcji żywnościowej oparte są na imporcie. To jest przetworzony import. Oczywiście, bardzo dobrze, jeśli Europa i UE mają takie sukcesy w przetwórstwie i w eksporcie żywności, ale to wcale nie znaczy, że mamy zapewnione bezpieczeństwo żywnościowe. Ono jest bardzo mocno zagrożone.

Z tym trzeba dotrzeć do świadomości polityków decydujących o tym, jaki będzie budżet UE, jaki będzie budżet WPR, jaka będzie koncepcja WPR, żeby to były decyzje polityczne oparte na prawidłowej diagnozie, prawidłowej ocenie sytuacji. Proszę państwa, w przyszłej WPR czy w ogóle w podejściu do rolnictwa trzeba uwzględnić przede wszystkim to, że rolnictwo to nie jest problem samych tylko rolników. Oczywiście, polityka rolna musi być adresowana do tych jeszcze ok. 10 mln rolników w UE czy kilkunastu albo 20 mln ludzi zatrudnionych bezpośrednio w rolnictwie, czy też... To jest oczywiste.

Tutaj jest potrzebna ochrona, potrzebne jest wzmocnienie. Rolnictwo jest tą dziedziną gospodarki, która nie utrzyma się bez pomocy. To nie jest dziedzina gospodarki, która może być pozostawiona samemu tylko rynkowi, bo rolnictwo europejskie zniknie, jeśli ktoś uzna, że rolnictwo europejskie ma sobie poradzić na rynku. Nie poradzi sobie bez bardzo istotnej pomocy. Bez wsparcia nie jest w stanie funkcjonować w konkurencji światowej. Oczywiście, niektórzy mogą nawet powiedzieć, że to żaden problem, bo żywność można importować. Tak, może nawet byłoby to w jakimś krótkim okresie bardziej efektywne gospodarczo, ale żadne odpowiedzialne społeczeństwo nie narazi się na ryzyko utraty bezpieczeństwa żywnościowego i to musi być bardzo istotny argument w debatach o kształcie przyszłej WPR.

Rolnictwo ma też ważne zadania środowiskowe. Bardzo się cieszę i to jest jakby moje pierwsze pozytywne wrażenie z rozmów z panią przewodniczącą Ursulą von der Leyen, kiedy prezentowałem swoją wizję spraw rolniczych, że to jest wizja mocnego zorientowania rolnictwa na kwestie środowiska i ochrony klimatu, jak również dobrostanu zwierząt, o czym tu była mowa. To wcale nie musi być obciążenie rolnictwa. Niekiedy postrzegają to w ten sposób, że wszystkie wymogi środowiskowe, klimatyczne i w zakresie dobrostanu zwierząt to jest koszt, który muszą ponosić rolnicy. Jest wielka szansa, żeby instrumenty WPR wykorzystać właśnie dla dobra, połączyć to dobro rolników i całego społeczeństwa oraz efekty środowiskowe. To jest wielka szansa, zwłaszcza rolnictwa opartego na małych i średnich gospodarstwach, a więc, krótko mówiąc, takiego rolnictwa, jakie jest w Polsce. Wymogi środowiskowe, np. ten, który jest przewidziany w projekcie WPR, przedstawiony przez KE w ubiegłym roku, że 30% funduszy rozwoju obszarów wiejskich musi być przeznaczonych na cele środowiskowe i klimatyczne, to jest szansa dla polskiego rolnictwa, zwłaszcza dla małych i średnich gospodarstw. To jest wielka szansa. W ramach tej puli można stworzyć naprawdę bardzo ciekawe programy wspierające małe gospodarstwa i wspierające też lokalne przetwórstwo, bo też to jest tutaj kolejnym problemem diagnozy sytuacji w rolnictwie.

Mówi się o tym, że sytuacja w rolnictwie zależy od eksportu. Musimy cały wysiłek włożyć w to, żeby jak najwięcej towarów wyeksportować. Zapomina się o tym, że UE, ale również i Polska, przenosząc to na polski grunt, jest wielkim rynkiem konsumentów, że możliwości specjalizacji, dostarczania żywności zdrowej i wysokiej jakości na własny rynek, nie tylko na eksport, to jest też wielka szansa rolnictwa. Będę się starał, żeby były jak największe możliwości finansowego wsparcia ze środków UE właśnie takiego rolnictwa, zorientowanego na lokalne, wewnętrzne rynki, na lokalnych konsumentów.

To nie musi być ciągle myślenie o eksporcie, o wywożeniu produktów gdzieś tam poza Europę. Podam państwu tylko taki przykład. W ramach działań na rzecz dobrostanu zwierząt było bardzo dużo dyskusji o długodystansowych transportach zwierząt, np. z Europy na Bliski Wschód. Były prezentowane drastyczne obrazy, filmy na temat bydła transportowanego z Irlandii do Turcji, przewożonego gdzieś tam statkami w strasznych warunkach. Była kwestia, żeby zakazać takich transportów, wstrzymać ten eksport, a właściwie kluczowe pytanie jest takie: Dlaczego to się w ogóle opłaca? Jak to jest, że ktoś ładuje to bydło na samochody, wiezie do portu, przeładowuje na statek, wiezie statkiem przez całe Morze Śródziemne, znowu się rozładowuje na następne samochody, żeby zawieźć je do rzeźni? Przecież to są gigantyczne koszty, również środowiskowe, już pomijając te bezpośrednie ekonomiczne.

Chcę tutaj wykorzystać właśnie tę wrażliwość w Europie na kwestie środowiska i klimatu, żeby prowadzić również politykę, która będzie edukować. Te odległe transporty i dodatkowe koszty, które ponosi z jednej strony rolnik, a z drugiej strony konsument – to się przekłada na mniejsze dochody rolników i na wyższe ceny żywności.

Proszę państwa, taka jest moja ogólna wizja funkcjonowania rolnictwa w Europie. Jeśli, oczywiście, zostanie wybrany, znajdę się w KE w bardzo ważnym i trudnym dla rolnictwa momencie. Rok 2020 to będzie rok określenia przyszłości WPR na lata 2021–2027. To będą finalne decyzje polityczne o wielkości budżetu WPR, o kształcie rozporządzeń, które będą mówić o sposobie wydatkowania tych środków. Potem to będzie okres wdrażania narodowych planów strategicznych. Zwłaszcza początek będzie szczególnie trudny. Cóż, jestem gotów to wyzwanie podjąć. Myślę, że moje przygotowanie,

oparte na dość długim doświadczeniu, o którym tutaj wspomniał pan minister, ale też pewna wrażliwość na sprawy wsi i rolnictwa, do której też pragnę się odwołać i którą – można powiedzieć – wyniosłem z domu... Chociaż rolnikiem zawodowo nie byłem, bo jestem prawnikiem, to jednak z wsią jestem emocjonalnie bardzo mocno związany. W tym środowisku wyrosłem. Znam wieś i wiem, jak trudne to jest zajęcie, jakiego czasem wymaga poświęcenia. Zrozumienie tych spraw też jest pomocne w politycznym podejściu do problematyki rolniczej.

Dziękuję bardzo. Jeśli państwo zechcą pozytywnie zarekomendować moją kandydaturę, będzie to dla mnie niezwykle cenne i ważne wsparcie w dalszych działaniach związanych z moją kandydaturą w przyszłych wyborach. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):**

Uprzejmie dziękuję.

Zapraszam państwa do dyskusji. Otwieram dyskusję. Już widzę pierwsze zgłoszenia. Będziemy je spisywać. Proszę bardzo, zgłasza się pan poseł Sowa. Następnie pani poseł Spurek i pan poseł Świącicki.

**Poseł Marek Sowa (PO-KO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam pytanie do pana Wojciechowskiego. Otóż odnosił się pan generalnie do kształtu czy wizji funkcjonowania komisarza do spraw rolnictwa.

Natomiast chciałbym zapytać, bo pan jednak pominął tę kwestię, jakie jest pana stanowisko wobec przedłożonego przez KE budżetu po roku 2020 w części dotyczącej rolnictwa. Mam na myśli tutaj choćby II filar, który jest zredukowany o 25%. Czy dalej czuje się pan związany z postulatami Prawa i Sprawiedliwości, aby dopłaty do rolnictwa były podwójnej wielkości, a nie takie, jak dotychczas?

Jakie działania w tym zakresie ma pan zamiar podjąć? Z racji tego, że jestem z Małopolski, mam pytanie dotyczące małych gospodarstw. Jak pan widzi wizję rozwoju czy utrzymania małych gospodarstw rolnych w UE? W naszym przypadku to są gospodarstwa rzędu 3,5 ha, więc niezwykle małe. Czy w ogóle pan widzi możliwość ich dalszego funkcjonowania, jeśli pan zostanie komisarzem?

Chciałbym, aby pan do tych kwestii się dosyć precyzyjnie odniósł. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł do Parlamentu Europejskiego doktor Spurek.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego Sylwia Spurek:**

Dzień dobry państwu. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, mam trzy pytania do kandydata, ale na wstępie chciałabym bardzo docenić nominację na to stanowisko właśnie pana posła Janusza Wojciechowskiego, który ma znakomite wykształcenie i doświadczenie w pełnieniu funkcji publicznych. To naprawdę bardzo doceniam. Doceniam też, co pewnie dla państwa nie będzie zaskoczeniem, wypowiedzi publiczne, działania i aktywności związane z dobrostanem zwierząt, diagnozą i rekomendowaniem konkretnych rozwiązań.

Przechodząc do rzeczy, panie pośle, na początek pytanie dotyczące porozumień paryskich. Jakie działania chciałby pan zainicjować, jeżeli zostanie pan wybrany na komisarza, w celu zmian we WPR, aby była kompatybilna z celami porozumień paryskich? Przypomnę tylko, że w sierpniu br. został opublikowany raport Międzyrządowego Panelu do spraw Zmian Klimatu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Naukowcy nie mają wątpliwości, że bez ograniczenia przemysłowej produkcji mięsa trudno będzie walczyć ze skutkami kryzysu klimatycznego. Jakie inicjatywy pan poseł zamierza w tym zakresie podjąć? Wspominał już pan w swoim wprowadzeniu o skorzystaniu z pewnych instrumentów o charakterze finansowym.

Drugie pytanie. Od lat organizacje pozarządowe broniące praw zwierząt alarmują KE i PE o skandalicznie niskich standardach dotyczących dobrostanu zwierząt hodowlanych na terenie UE. Pan poseł sam wspominał o kwestiach związanych z transportem żywych zwierząt na duże odległości, ale mówię też o chowie klatkowym. Czy może



popiera pan, a może już pan poseł poparł, europejską inicjatywę obywatelską za zniesieniem klatek w hodowli zwierząt? Jakie inne działania chciałby pan zainicjować jako komisarz w zakresie poprawy dobrostanu zwierząt na terenie UE?

Trzecie pytanie. Jestem posłanką z Wielkopolski. Wielokrotnie mówiłam o sytuacji mieszkańców Kawęczyna, Marzenina i Gulczewa, którzy żyją właściwie w otoczeniu ogromnych ferm futrzarskich. Chciałabym zapytać o pana stanowisko dotyczące wprowadzenia jednolitych norm jakości zapachowej powietrza na terenie całej UE. Chciałabym zapytać też o pana stanowisko w zakresie wprowadzenia zakazu hodowli zwierząt na futra na terenie całej UE i ogólnie o podwyższenia pewnych norm, pewnych standardów chroniących mieszkańców właśnie w takich sytuacjach przed skutkami ferm przemysłowych.

Dziękuję i jeszcze raz gratuluje tej nominacji.

### **Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu pana posła Świąteczkiego.

### **Poseł Marcin Świąteczki (PO-KO):**

Panie przewodniczący, szanowny panie ministrze czy kandydacie, chciałem pana zapytać o sprawę, o które pan jakoś już lekko tutaj zahaczył, ale chciałem pana dopytać o kwestię przyszłości europejskiego rolnictwa.

Mianowicie europejskie rolnictwo jest mniej efektywne niż np. rolnictwo amerykańskie czy rolnictwo Nowej Zelandii, która trzydzieści parę lat temu przestała dopłacać do rolnictwa, a okazuje się, że sprzyjało to rozwojowi efektywnego rolnictwa w Nowej Zelandii i temu, że jest to jedno z najbardziej konkurencyjnych rolnictw na świecie, z olbrzymim eksportem na cały świat. Brak tych dopłat raczej więc przyspiesza – że tak powiem – przemiany wewnętrzne i proefektywnościowe, a niekoniecznie musi szkodzić konkurencyjności.

Tu chciałem pana dopytać. Czy widzi pan potrzebę tego, żeby europejskie rolnictwo broniło się większą wydajnością? W Ameryce produkcja na jednego rolnika jest kilka razy większa niż w UE. Ameryka jest największym producentem żywności na świecie. Oczywiście, są warunki naturalne, które temu sprzyjają i jakieś inne, tym niemniej wydaje mi się, że w Europie w tej globalizującej się gospodarce powinniśmy położyć większy nacisk na to, co sprzyja efektywności rolnictwa.

Powiedziałbym, że nie ma już problemu małych gospodarstw w tym sensie, że tam trzeba tych ludzi utrzymywać, bo jest duże bezrobocie, bo nie ma innej pracy itd. W tej chwili jest to problem trochę już znikający, jak bym powiedział, bo Europa cierpi na brak siły roboczej. Jest olbrzymi import siły roboczej. W Polsce również to już widzimy, że brakuje wszędzie pracowników. Nie ma więc tego problemu, że ludzie urodzeni na wsi muszą pozostać w dużej mierze w rolnictwie, bo gdzie indziej tej pracy nie ma. Jest problem socjalny małych gospodarstw, których już nie przestawimy. Zgadzam się. Starszych ludzi czy w jakimś wieku bliższym emerytury z tych małych gospodarstw do innej pracy już nie możemy gonić. Trzeba ich jakoś osłonić, trzeba im dać osłonę socjalną i godne warunki życia, ale jak gdyby przyszłość rolnictwa europejskiego i konkurencyjność tego rolnictwa leży w tym, czy będziemy sprzyjać efektywności rolnictwa, a nie utrzymywaniu małych gospodarstw, które są – powiedzmy sobie szczerze – dość mało efektywne. Jak się weźmie wszystkie wskaźniki i na pracownika, i na wydajność paszy, i na mleczność krów, i rozmaite inne, wszędzie w tych małych jest dużo niżej. To jest jedna taka sprawa. Czy pan widzi tu jakąś konieczność sprostania konkurencji światowej, żeby rolnictwo było bardziej konkurencyjne, żeby się nie broniło płami?

Druga rzecz dotyczy otwartości tego rynku europejskiego rolnictwa, bo to jest jedyna taka dziedzina, która jest w szczególnie sposób chroniona płami przed tymi bardziej konkurencyjnymi rolnictwami krajów trzeciego świata czy Ameryki, ale chodzi mi również o sprawę Ukrainy, która jest w okresie przejściowym. Ona była zewnętrzną do UE. Teraz Ukraina staje się państwem stowarzyszeniowym. Czy rolnictwo ukraińskie zamierza pan traktować bardziej jako część europejskiego już rolnictwa? Widzę, że pan minister Szymański ma jakieś uwagi w trakcie. Bo to jest część, która jest efektywna, działa na rzecz

większej produkcji, jak również na rzecz konsumenta europejskiego. Przecież konsumentowi europejskiemu zależy na tym, żeby żywność była różnorodna, żeby była tania, jak i, oczywiście, była dobrej jakości, jak najbardziej spełniała wszelkie standardy.

Wydaje mi się jednak, że przyszedł czas na to, żeby rolnictwo ukraińskie zacząć traktować nie jako konkurencję dla europejskiego rolnictwa, ale jako część europejskiego rolnictwa, jak Ukraina zawsze była traktowana, bo pamiętamy, że w dawnych czasach ukraińskie czarnoziemy to była wielka część europejskiego rolnictwa i włączenie ich do tego europejskiego rolnictwa będzie po prostu służyć konsumentowi na dłuższą metę. Jaki jest pana stosunek do tego? Tam ciągle jeszcze utrzymują się mimo umowy stowarzyszeniowej... Akurat we wszystkich dziedzinach cła są zmniejszone, kontyngenty są zniesione. Oczywiście, są wymagania jakościowe, standaryzacyjne, ale akurat w rolnictwie jeszcze są limity, kwoty, cła na szereg linii importowanych z Ukrainy. Wydaje mi się, że to jest również jakiś strategiczny błąd, bo w końcu zależy nam na tym, żeby też gospodarczo Ukraina się integrowała z unią, że się tutaj dźwigała.

Ostatnia sprawa to kwestia obszarów wiejskich. Jaki jest pana stosunek do podziału środków między obszary wiejskie a dopłaty dla rolników? Wiem, że z tych dopłat dla rolników najwięcej korzystają bogaci. Mówi się, że 80% dopłat idzie do 20% najbogatszych, że królowa brytyjska jest jednym z największych beneficjentów, choć już może nie będzie niedługo, ale są bogate rodziny francuskie, które mają olbrzymie środki, właśnie żyją z tego, mają duże obszary – 6 rodzin francuskich zgarnia ileś tam tych dopłat. Czy pan tu też widzi jakiś problem, że jest kwestia jakiegoś takiego produkowania różnic dochodowych na wielką skalę przy tym kształcie obecnej polityki dofinansowywania rolnictwa?

#### **Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu panią poseł Pomaską. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

#### **Posel Agnieszka Pomaska (PO-KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, po pierwsze, chciałam powiedzieć, że bardzo doceniam aktywność, zwłaszcza w ostatnim czasie, pana ministra Wojciechowskiego dotyczącą pierwszeństwa pieszych. Wiem, że to, oczywiście, jest dalekie od spraw rolnictwa, ale to jest też temat, który na pewno wielokrotnie jest poruszany na forum europejskim. Chciałam więc w zasadzie prosić pana, żeby nie ustawał w tej walce i powiedzieć, że to nie jest sprawa, która powinna nas politycznie różnić. To tytułem wstępu.

Wracając do kwestii, którymi miałby się pan zajmować jako komisarz, kwestia dopłat w rolnictwie i zrównania ich z dopłatami w krajach Europy Zachodniej już była tutaj poruszona, ale ponieważ jest to też zawsze przedmiot debaty w kampanii wyborczej i pewnych obietnic wyborczych, pamiętam, że Prawo i Sprawiedliwość 4 lata temu obiecywało zrównanie tych dopłat. Minęły 4 lata i nic w tej sprawie się nie zadziało, więc chciałam zapytać konkretnie, kiedy doprowadzi pan do zrównania dopłat dla polskich rolników z dopłatami, które otrzymują rolnicy z krajów Europy Zachodniej. Czy mógłby pan taką datę podać?

Po drugie, chciałam zapytać o pana stanowisko w sprawie toczących się negocjacji umowy handlowej, która ma być podpisana pomiędzy UE a krajami południa Mercosur. W związku z tym, co się dzieje, w związku z pożarami i stanowiskiem prezydenta w tej sprawie czy jego zachowaniem, chciałam zapytać, czy pan ma jakieś wątpliwości co do podpisania umowy na tym szczeblu.

Po trzecie, chciałam przypomnieć i zwrócić uwagę, że pojawił się problem w PE. Nie był pan pozytywnie zaopiniowany w przypadku pana kandydatury do ETO. Wiemy, oczywiście, że to nie tyle była ocena pana indywidualnej aktywności, ile ocena polityki aktualnego rządu PiS. Chciałam się zapytać obu panów, czy nie obawiają się powtórki sytuacji, że w związku z ignorowaniem decyzji KE czy Trybunału Sprawiedliwości, że ta sytuacja może się powtórzyć.

Chciałam też poprosić pana o ocenę, bo na pewno będzie pan pytany o to na forum europejskim. Chodzi o pana ocenę tego, co ostatnio stało się w Ministerstwie Sprawie-

dliwości, czyli organizowanie przez ministra, osobę reprezentującą rząd, hejtu wobec sędziów. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):**

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej. Pozwolę sobie udzielić tu głosu sobie.

Chciałbym zadać pytanie w zasadzie retoryczne. Czy znane są jakieś sukcesy po 8 latach rządów koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie zrównania wysokości dopłat?

No, i przede wszystkim chyba najważniejsza rzecz. Pamiętam wybór Donalda Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej, porównywalny – przypomnę – przez niektóre liberalne media z wyborem Karola Wojtyły na tron Piotrowy. Brzmi to dziś dość zabawnie, ale wtedy taka atmosfera była tworzona sztucznie. Chciałbym się zapytać, jak ta funkcja dla istotnej kwestii, czyli zrównania dopłat, została dla Polski wykorzystana. Jak Donald Tusk swoją kluczową przeciw funkcję prezydenta Europy wykorzystał dla Polski. Swoją drogą, nie tylko dla rolnictwa, ale dla jakiegokolwiek sprawy dla Polski.

To tyle, jeśli chodzi o mój głos. Kolejną zapisaną osobą jest pan poseł do PE doktor Kuźmiuk. Proszę bardzo.

**Poseł do PE Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo. Kwestie generalne chciałbym tu poruszyć. Pan audytor wchodzi w funkcję komisarza – mam nadzieję, że tak właśnie się stanie – w momencie, kiedy kończą się negocjacje w sprawie budżetu na następne 7 lat. Tak przy okazji, trudno jest cokolwiek wyrównywać w sytuacji, kiedy budżet unijny jest uchwalany czy przyjmowany w okresach 7-letnich. Ten, który obecnie obowiązuje, był wynegocjowany w roku 2013. Wtedy ówczesna koalicja miała szansę, żeby ewentualne wyrównanie dopłat przeprowadzić. Musimy czekać do roku 2020. Wtedy polski rząd będzie negocjował ostateczny kształt budżetu. Rzeczywiście, PiS zobowiązuje się do tego, że tym razem przypilnuje spraw rolniczych i dopłaty zostaną właśnie wyrównane. Trudno mieć do nas pretensje, że tego nie zrobiliśmy w sytuacji, kiedy to PO i PSL negocjowały ten budżet.

Chciałem jednak zapytać właśnie o te rzeczy generalne, związane z finansami, bo rzeczywiście WPR jest drugą co do wielkości unijną polityką. Przewidywania są takie, także jeżeli chodzi o następną perspektywę, że przeznaczona się mniej więcej 380 mld euro, a więc duże pieniądze, przy czym – to, co mówił tutaj wcześniej pan Janusz Wojciechowski – te pieniądze wędrują na WPR i jednocześnie mamy do czynienia z procesem znikania gospodarstw w tempie – można powiedzieć – zastraszającym. Jeżeli to jest 1 tys. gospodarstw dziennie, to jest to, rzeczywiście, proces zatrważający. Chciałem więc zapytać, czy to instrumentarium, które obecnie obowiązuje w ramach WPR można jakoś zmodyfikować, żeby ten proces zahamować.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że WPR to zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego, ale mówił pan tutaj o innych zadaniach, które coraz mocniej są eksponowane. To jest ochrona środowiska, klimatu i krajobrazu, dobrostan zwierząt. Wszystko to są rzeczy, które bardzo trudno realizować w wielkoprzemysłowej produkcji i hodowli rolnej. Na ile można zmienić to instrumentarium, które powoduje, że pieniądze tak olbrzymiej wielkości wędrują generalnie do tej części przemysłowej, a nie do części tradycyjnej? Czy to jest możliwe? To jest moje generalne pytanie.

**Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):**

Bardzo serdecznie dziękuję, panie doktorze.

Do głosu zgłosił się pan poseł Orion Jędrysek. Proszę bardzo.

**Poseł Mariusz Orion Jędrysek (PiS):**

Mam w zasadzie komentarz i pytanie, bo mamy w tej chwili podstawowe problemy, które są nie tylko w Polsce, ale w wielu krajach UE.

Takim podstawowym problemem jest np. zbytne użytkowanie nawozów mineralnych lub sztucznych. Istnieje także możliwość rozwoju technologii. To Polska akurat ma tutaj potężny potencjał do rozwoju nowoczesnych technologii związany np. z produkcją nawozów naturalnych z odpadowego węgla brunatnego. Jest wiele prac na ten temat, są doktoraty i to jest możliwe. To jest jedna sprawa. Druga sprawa to problem deficytu wody.

On jest nie tylko u nas. Także zasoby geologiczne decydują o tym, ile tych zasobów wód było. Trzecia sprawa dotyczy możliwości wapnowania. Czyli polskie zasoby geologiczne, chociaż nie tylko, są bardzo znaczące czy ogromne.

Czy pan widziałby tu możliwość lub mógł to skomentować? Może to retoryczne pytanie o rozwój i takie ukierunkowanie, naciski, rozmowy z właściwymi władzami unijnymi, które spowodowały, że finansowanie już spoza budżetu rolnictwa trafiłoby jednak do możliwości sfinansowania właśnie takich nowoczesnych technologii. W szczególności widziałbym tutaj potężną zmianę w rolnictwie w oparciu o bakteryjne zgazowanie węgla brunatnego, czyli produkcję kwasów huminowych, wzbogacenie gleb. To jest w mojej opinii przyszłość rolnictwa. To zmienia gleby słabej kategorii, słabej jakości, jakie mamy np. w niektórych częściach wschodniej Polski, w gleby przynajmniej II klasy. To jest istotne. Taką rekomendację w tej chwili dawałbym także do rozważenia na przyszłość. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie profesorze.

Czy są jeszcze pytania ze strony państwa posłów? Nie słyszę. Zamykam w takim razie listę. Uprzejmie proszę pana Janusza Wojciechowskiego o ustosunkowanie się do głosów.

**Członek ETO Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję wszystkim państwu posłom za zadane pytania. Postaram się, na ile jestem w stanie w tym momencie, odpowiedzieć na te pytania.

Pierwsza rzecz to jest to, co wystąpiło w pytaniach pana posła Sowy. Pani przewodnicząca Pomaska również dotykała tego problemu. To jest problem wyrównania dopłat. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, bo gdzieś tam jest to czasem przywoływane... Ktoś mówił o podwojeniu dopłat, a ja przynajmniej nie przypominam sobie takich wypowiedzi. Były może różne analizy porównawcze, z których wynikało, że niektóre kraje UE, np. Holandia czy Dania, miały dopłaty prawie czy nawet i więcej niż dwukrotnie wyższe niż Polska. Była mowa o potrzebie wyrównania dopłat bezpośrednich i to jest kwestia aktualna. Ona się zdecyduje w 2020 r.

Chcę przypomnieć, bo mówił o tym trafnie pan poseł Kuźmiuk, ale chcę też to mocno podkreślić, dlaczego dopłaty dla rolników są nierówne. Dlaczego polscy rolnicy w statystycznym ujęciu na hektar mają dopłaty niższe niż wynosi średnia europejska? Dlatego, że kolejne polskie rządy... Najpierw w 2003 r. polski rząd zgodził się na nierówne dopłaty na 10 lat, a w 2013 r. zgodził się na przedłużenie tej nierówności na kolejne 7 lat. Pierwszy moment, kiedy będzie można to zmienić, to jest rok 2020, właśnie teraz.

Myślę, że te wszystkie dyskusje, które się wcześniej toczyły na ten temat, to one już miały wpływ na to, że w przedłożonych propozycjach ustępującej KE jest kierunek zmniejszania tych różnic. Jeśli chodzi o polskie dopłaty, zakładając, że miałyby to zostać tak, jak jest zaproponowane w tym przedłożeniu, te różnice się zmniejszają, aczkolwiek nie jest to na pewno do końca satysfakcjonujące dla rolników z krajów... Nie mówię tylko o Polsce, bo to jest problem zwłaszcza tych krajów, które przystąpiły do UE w wyniku rozszerzenia. Wszystkie te kraje narzekają na niesprawiedliwą politykę rolną, polegającą na tym, że dopłaty są nierówne.

Na pewno jako członek KE będę robił wszystko, żeby polityka rolna była jak najbardziej sprawiedliwa i żeby różnice między państwami członkowskimi wyrównywały się w kolejnej perspektywie. To jest jedna z kluczowych kwestii. Po to, żeby polityka rolna była akceptowana przez społeczeństwa UE, musi być przekonanie, że to jest polityka sprawiedliwa.

Aczkolwiek, proszę państwa, tu jest jeszcze wiele niewiadomych. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, żeby się teraz nie sugerować jakimiś bardzo epizodycznymi wyliczeniami statystycznymi, bo wielu rzeczy jeszcze nie wiemy. Jest kwestia dotycząca tego, czy będzie obcięcie płatności dla największych gospodarstw. W projekcie jest przewidziane, nie pierwszy raz zresztą, że 100 tys. euro maksimum to dalsze finansowanie. Większej dopłaty ma nie być. Jak znam życie, w debatach politycznych będzie próba zniesienia tego wymogu

Dobrym atutem jest większa elastyczność WPR zaproponowanej przez KE. Tutaj jest pole do działania. Będę gorącym orędownikiem, żeby to utrzymać, a może nawet zwiększyć możliwość kształtowania polityki rolnej również na poziomie krajowym, wykorzystując instrumenty europejskie, ale kształtując krajową politykę rolną, dlatego że mamy w Europie bardzo różne modele rolnictwa. Mamy kraje, gdzie są wielkie gospodarstwa, choćby po sąsiedzku od nas Czechy, gdzie właściwie to są gospodarstwa liczone już w setkach hektarów, ale są kraje, gdzie gospodarstwa są jeszcze mniejsze niż w Polsce, np. Rumunia czy Bułgaria. Do tej struktury musi być dostosowany model polityki rolnej, dobór narzędzi tej polityki, żeby uzyskiwać odpowiednie efekty. Za tę elastycznością więc będę się zdecydowanie opowiadał.

Jeśli chodzi o małe gospodarstwa i kwestie dobrostanu zwierząt, to jest jedna z kluczowych rzeczy, które chcę podnosić czy eksponować w swoich działaniach w KE. Absolutnie jest miejsce dla małych gospodarstw. Musi być dla nich miejsce. Odpowiadając na wątpliwości pana posła Święcickiego, tutaj były też dyskusje. Zresztą też je prowadziłem, np. prezentując raport dotyczący młodych rolników. Kiedy mówiłem o znikaniu gospodarstw, usłyszałem właśnie taki argument, że to chyba dobrze, bo przecież mamy silniejsze gospodarstwa, te małe, ekonomicznie niewydolne powinny zniknąć, żeby rolnictwo europejskie mogło sprostać konkurencji. Jest pytanie, ile gospodarstw będzie w 2050 r. przy takim procesie – 1 mln, 500 tys., 100 tys., a może 3 wielkie korporacje rolne po 50 mln ha każda. Przecież możliwa jest taka tendencja, jeśli się tego procesu nie zatrzyma. Zgodzono się ze mną w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z taką diagnozą, że to możliwe zagrożenia w przyszłości.

Małe gospodarstwa rolne są bezcenne np. dla bioróżnorodności. Dzisiaj prowadzimy kontrolę. Mówię „prowadzimy”, ciągle jeszcze czując się w roli członka ETO, bo jestem odpowiedzialny za tę kontrolę. Są badania i poważne raporty różnych instytucji naukowych, że utrzymanie takiego właśnie małego rolnictwa jest bezcenne i kluczowe dla ochrony bioróżnorodności. Przy wielkich farmach tego nie ochronimy. Znikają zresztą gatunki – 1 mln gatunków na ziemi jest zagrożonych wyginięciem. Z 8 mln istniejących 1 mln jest już zagrożonych. Giną dosłownie w tej chwili. To się dzieje na naszych oczach.

Miejsce dla małych gospodarstw, które mogą konkurować jakością żywności, to jest szansa rolnictwa europejskiego. Jakość żywności. Nie wygramy konkurencji na masową produkcję. Możemy wygrać konkurencję na jakości żywności. Jak to się przekłada na praktyczną sytuację każdego rolnika? Możemy to sobie wyobrazić, proszę państwa.

Dobrostan zwierząt. Muszę powiedzieć, że byłem zaskoczony, kiedy w kontroli dotyczącej dobrostanu zwierząt dopiero poznałem skalę tego, co można było zrobić w tej sprawie, gdyby Polska z 2013 r. przyjęła jedno z działań przewidzianych w funduszu rozwoju obszarów wiejskich, a mianowicie działanie na rzecz dobrostanu zwierząt. Płacenie za takie proste rzeczy, jak słoma w chlewni, tzn. nie na betonie, nie na rusztach, tylko na słomie, krowy na pastwisku, co jest bardzo łatwe dla niewielkich gospodarstw rolnych albo rozgęszczona hodowla, nie ta intensywna, stłoczona. Niektóre kraje naprawdę ciężkie pieniądze wzięły na takie działania: Rumunia, Włochy, w szczególności Sardynia, jeden z regionów. Była możliwość takich działań. Nie zostało to wykorzystane. Teraz jest możliwość. Będę starał się, żeby środki na takie działania były jak największe. Będę do tego zachęcał. Kraje członkowskie przyjmują albo nie, wybierają sobie programy z funduszu rozwoju obszarów wiejskich, ale to jest właśnie szansa dla takich niewielkich gospodarstw. Będą trzymali krowy czy świnie w dobrostanie, sprzedadzą je do pobliskiego zakładu przetwórczego, ten zakład przetwórczy też dostanie dofinansowanie na skup zwierząt z takiego gospodarstwa, trafi to na lokalny rynek.

Były pytania o Mercosur i te wszystkie porozumienia wynikające z obecności UE w handlu światowym. Proszę bardzo, nie trzeba wprowadzać żadnych barier. Jeżeli komuś się będzie opłacało przywieźć wołowinę z Argentyny, tutaj próbować ją sprzedać na rynku i będzie wspierany takimi działaniami na rzecz właśnie tego lokalnego rynku, to proszę bardzo, nikt mu nie będzie tego zabraniał, jeżeli będzie w stanie konkurować. A jaki jest tutaj do tej konkurencji? Ano właśnie ochrona środowiska, ochrona klimatu. Pasze z własnego gospodarstwa. Nie wiezie się ich przez cały ocean, emitując CO<sub>2</sub>. Prze-

cież to są naprawdę gigantyczne możliwości, wykorzystanie tej potrzeby klimatycznej, środowiskowej. Rolnictwo może być...

Bardzo mi się podobało takie zdanie, że rolnicy są pierwszymi ekologami. Rolnicy są, mogą być i powinni być pierwszymi ekologami. Przecież bronią bioróżnorodności środowiska i klimatu również, tylko to muszą być instrumenty zachęcające do tego. Mówię o tym działaniu 14 z obecnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, bo to była wielka, niewykorzystana szansa. Szkoda straconego czasu, ale teraz można to nadrobić. Będę zachęcał, jeżdżąc po Europie z racji sprawowania tej funkcji, do przyjmowania takich właśnie planów strategicznych, wprowadzania tego typu rozwiązań, wspierających przyjazne środowisku rolnictwo, a jest nim właśnie to rolnictwo mniejsze, takie naturalne, a nie to wielkoprzemysłowe.

Tutaj pani poseł Spurek pytała o kwestie związane z fermami futrzarskimi. Znam wszystkie raporty na ten temat. Były bardzo ważne raporty Najwyższej Izby Kontroli wskazujące na zagrożenia związane z funkcjonowaniem takich ferm. Myślę, że trzeba stworzyć pewne mechanizmy odchodzenia od takiej zagrażającej środowisku, zagrażającej dobrostanowi zwierząt produkcji i mam nadzieję, że to się uda, kształtując instrumenty WPR, bo to powinna być motywacja. Nie chcę tutaj się wypowiadać, czy zamiast, czy nie zamiast... Nie jest to moją rolą. To są kwestie prawa krajowego. Natomiast powinno się motywować do przechodzenia na produkcję, która jest przyjazna środowisku. Krótko mówiąc, zielone rolnictwo. Tak widzę przyszłość rolnictwa w Polsce i w Europie.

Myślę, że odpowiedziałem na pytania. Jeszcze było pytanie pana posła Świącieckiego i przykład Nowej Zelandii. Nie znam aż tak dobrze sytuacji w Nowej Zelandii, ale wszelkie analizy dotyczące sytuacji rolnictwa w Europie wskazują, że bez pomocy rolnictwo europejskie przestanie w bardzo szybkim tempie istnieć. Nie chcę już mówić o tych rzeczach, które słyszę z różnych stron, że jest np. problem dość licznych samobójstw rolników we Francji. Mimo dużej pomocy i tak to nie wystarcza, i tak jest problem braku perspektyw, braku następców w gospodarstwach rolnych, dużo większy niż w Polsce. Przypominałem o tym.

Wybór jest prosty. Jeżeli chcemy mieć rolnictwo w Europie, musimy je wspierać, a rolnictwo mieć musimy. Ze względu na bezpieczeństwo żywnościowe, środowisko, bioróżnorodność musimy je mieć, a więc musimy je wspierać. Mam nadzieję, że to nie jest już kwestionowane jakoś tam szerzej. To, że trzeba wspierać rolników... Zresztą były nawet robione badania Eurobarometru. Chyba 82% społeczeństwa w Europie ma świadomość, że rolnictwo wymaga wsparcia i to nie jest kwestionowane, więc europejską opinię publiczną mamy za sobą w tej kwestii.

Kwestia Ukrainy. Kwestie porozumień handlowych nie są bezpośrednio w gestii komisarza do spraw rolnictwa, ale on oczywiście uczestniczy również w kreowaniu polityki handlowej. Proszę państwa, naszą odpowiedzią na ewentualne zagrożenia związane z handlem zagranicznym jest wzmocnienie własnego rolnictwa i to właśnie w taki sposób, żeby produkty własnego rolnictwa były konkurencyjne z tymi zagranicznymi. Tu jest jeszcze ważna rzecz, żeby stawiać te same wymagania. Nie możemy tworzyć jakichś barier handlowych. Jesteśmy związani w teorii tymi porozumieniami. Natomiast stawianie tych samych warunków, które obowiązują producentów w Europie, jak najbardziej. To nie zawsze działa w UE.

Niedawno kończyłem i publikowałem wyniki kontroli dotyczącej bezpieczeństwa żywności. Ta kontrola np. wykazała, że na rynek europejski trafiają produkty rolne, które są wyprodukowane przy użyciu tych pestycydów, które w UE są zabronione. Produkcja rolnicza np. z Brazylii czy skądś trafia – ona jest badana i bezpieczna, ale do jej produkcji użyto pestycydów, których w Europie nie wolno byłoby użyć. To już jest problem nierównych standardów. Tu jest pole do tego, żeby mocno egzekwując wymóg przestrzegania równych warunków chronić rolnictwo europejskie.

Drugim instrumentem obrony jest ochrona przed dumpingiem, przed nieuczciwym handlem międzynarodowym. Tutaj komisarz do spraw rolnictwa musi być rzecznikiem rolników i reagować bardzo mocno na sygnały, które od samych rolników płyną w takich sprawach. Niestety, rolnicy mają trudność, by bronić się przed dumpingiem, bo trudno im się zorganizować w taki sposób, żeby ten sprzeciw wyrazić. Łatwiej to jest robić biz-

nesowi, przemysłowi niż rolnikom. Komisarz do spraw rolnictwa musi być rzecznikiem rolników w tej sprawie.

Pan poseł Kuźmiuk pytał, czy można zatrzymać tendencję do likwidacji małych gospodarstw. Oczywiście, że tak. To właśnie wykorzystanie głównie instrumentów funduszu rozwoju obszarów wiejskich może temu służyć. Powiedziałbym, że nawet możliwe jest przywrócenie, powrót na rynek pewnej części takich gospodarstw, które jeszcze są, istnieją, ale już na rynek nie produkują.

Pani poseł Spurek pytała też o wielkie chlewnie przemysłowe, które także często budzą sprzeciw, jak są lokalizowane. Czy musimy budować wielkie chlewnie na dziesiątki tysięcy sztuk trzody chlewnej w sytuacji, kiedy w wielu polskich wsi stoją puste mniejsze chlewnie, które nie zagrażają środowisku? Można by je próbować wykorzystać, oczywiście, zbierając produkcję w takich mniejszych gospodarstwach.

Tak więc to widzę. Sądzę, że to będzie kierunek rozwoju rolnictwa w Europie – zwrot w stronę zielonego rolnictwa, jak i, siłą rzeczy, większego poparcia dla mniejszych gospodarstw rolnych. To jest szansa dla rolnictwa w Polsce. Dziękuję. Przepraszam.

**Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):**

Bardzo serdecznie dziękuję. Myślę, że wypowiedź była bardzo wyczerpująca.

Droży państwo, chciałbym zadać pytanie Komisji i zaproponować przyjęcie następującej opinii: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej pozytywnie opiniuje kandydaturę pana Janusza Wojciechowskiego na członka Komisji Europejskiej w kadencji 2019–2024”. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia?

Proszę bardzo. Pani przewodnicząca prosi o przegłosowanie. Oczywiście, ta prośba będzie zrealizowana. Wobec tego zarządzam głosowanie.

Kto z państwa jest za przyjęciem opinii? Dziękuję bardzo. Kto z państwa jest przeciw? Nie widzę. Kto wstrzymał się od głosu?

**Posel Agnieszka Pomaska (PO-KO):**

Panie przewodniczący, tylko uwaga, bo słyszałam takie głosy: „Wstyd”. Chciałam tylko powiedzieć, że 4 lata temu pani minister Bieńkowska nie otrzymała ani jednego głosu, ponieważ PiS nie wzięło udziału w głosowaniu, w ogóle nie zabrało głosu. To tylko w kwestii formalności. Nie, to nie była zemsta. Wzięliśmy udział w głosowaniu. Mamy wątpliwości dotyczące polityki PiS na poziomie europejskim, zresztą bardzo poważne. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):**

Uprzejmie proszę o podanie wyników.

**Sekretarz Komisji Paweł Witecki:**

20 głosów za, brak przeciwnych, 8 wstrzymujących się.

**Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):**

Bardzo dziękuję. **Stwierdzam, że Komisja przyjęła powyższą opinię.** Gratuluję – mamy nadzieję – panu komisarzowi już niebawem.

Na tym zamykam rozpatrywanie punktu drugiego. Przechodzimy do punktu trzeciego. Bardzo proszę.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosku dotyczącego rozporządzenia PE i Rady w sprawie Instytutu Innowacji i Technologii (wersja przekształcona) (COM(2019) 331 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska rządu.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Wojciecha Maksymowicza podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Wojciech Maksymowicz:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, Europejski Instytut Innowacji i Technologii został ustanowiony w 2008 r. rozporządzeniem PE i Rady.

Jego celem jest zintegrowanie w jeden ekosystem wsparcia innowacji, instytucji edukacyjnych i badawczych oraz przedsiębiorstw. Instytut EIT realizuje te cele głównie za pośrednictwem swoich wspólnot wiedzy i innowacji. Model ukierunkowany jest na zaradzenie takim słabościom strukturalnym europejskiego systemu innowacji, jak słabo rozwinięta kultura przedsiębiorczości, niski poziom współpracy między środowiskiem akademickim i przemysłowym oraz niewystarczający rozwój potencjału ludzkiego. Jego celem jest przyczynienie się do zlikwidowania luki innowacyjnej między państwami członkowskimi UE i jej głównymi konkurentami.

Rząd Rzeczypospolitej od początku wspierał koncepcję powołania instytutu. Obecnie polskie jednostki naukowo-badawcze i przedsiębiorstwa, co warto podkreślić, odgrywają istotną rolę w 5 wspólnotach wiedzy i innowacji instytutu. Dzięki dotychczasowemu udziałowi w projektach EIT Polska otrzymała granty o wartości 40 mln euro łącznie według danych za lata 2014–2017, co stanowi 43% wszystkich grantów EIT. Małe i średnie przedsiębiorstwa stanowią 34,1% partnerów tych przedsięwzięć. Polska znalazła się wśród 7 głównych państw uczestniczących w inicjatywach EIT. Dzięki realizacji projektów w ramach instytutu polskie jednostki uzyskują dostęp do nowych technologii i pomysłów, a także do wiedzy specjalistycznej oraz doświadczeń innych partnerów wspólnot. Rezultaty uzyskiwane w ramach projektów EIT stanowią dobry przykład praktycznej realizacji transferu technologii oraz współpracy zorientowanej na produkt.

W latach 2021–2027 instytut finansowany będzie z unijnego programu Horyzont Europa. Rozporządzenie w sprawie EIT jest obecnie przekształcanie w celu dopasowania mechanizmów funkcjonowania instytutu do aktualnej sytuacji w obszarze wsparcia badań i innowacji w Europie.

Zmiany w przepisach rozporządzenia będącego przedmiotem wniosku dotyczą organów EIT (zwiększa się rolę komitetu wykonawczego i podkreśla odpowiedzialność dyrektora przed radą zarządzającą), budżetu oraz statutu instytutu, zasad oceny i monitorowania działalności wspólnot poprzez wprowadzenie stałego monitorowania i okresowych ocen zewnętrznych, jak również ich finansowania, czasu działania oraz zakończenia funkcjonowania. Docelowo wspólnoty miałyby stać się niezależne finansowo po 15 latach działalności, co ma je ukierunkować na wytwarzanie innowacyjnych i użytecznych produktów oraz pozyskiwanie własnych dochodów jeszcze w okresie, kiedy otrzymują środki z EIT.

Zmiany w rozporządzeniu dotyczą także zadań. Doprecyzowuje one istniejące zadania EIT oraz podkreśla konieczność zapewnienia właściwego poziomu koordynacji i komunikacji we współpracy tematycznej między wspólnotami. Wprowadzono również nowe działania instytutu polegające na wzmocnieniu regionalnego systemu innowacji EIT poprzez opracowanie strategii działania i większą otwartość na oficjalnych partnerów i przedsiębiorców w poszczególnych. Powstanie też jedna nowa Wspólnota Wiedzy i Innowacji w obszarze *cultural and creative industries*.

Rozporządzeniu w sprawie EIT towarzyszy strategiczny plan innowacji składany raz na 7 lat, który zawiera dopasowanie priorytetów instytutu do priorytetów programu Horyzont Europa, z którego będzie finansowany. Łącznie jest to pakiet dokumentów, który pozwala na skuteczne realizowanie misji EIT w ramach Horyzontu Europa. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Michał Wojtkiewicz. Bardzo proszę pana posła o przedstawienie stanowiska.

**Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):**

W zasadzie pan minister powiedział wszystko na ten temat, ale mam kilka uwag, tak dla wszystkich, żeby państwo wiedzieli. Unia Europejska na ten budżet przeznacza 3 mld euro. Teraz proszę zwrócić uwagę na tę kwotę, jak ona jest małą kwotą dla całej Europy na tak ważny rozwój EIT. Gdzie jest Europa, gdzie Stany Zjednoczone? W tej chwili można to porównać nawet do Chin, Korei, gdzie technologie poszły i już są bardzo zaawansowane. Tu są tylko 3 mld.



Na jeszcze jedną rzecz tylko chcę zwrócić uwagę. Polska wpłaca 108 mln zł. Zadałbym pytanie. Jaka kwotę wykorzystuje? Kwestia tych pieniędzy nie jest tematem teraz obrad, ale warto byłoby kiedyś też posłuchać sprawozdania, jak są konsumowane te pieniądze, bo wiele mam różnych zastrzeżeń. To już pewnie na innym posiedzeniu Komisji. To m. in. Główny Urząd Miar, jak również kwestia instytutu, który był związany z grafenem, pan Strupiński. To jest bardzo istotna sprawa, gdzie bardzo dużo rzeczy zostało moim zdaniem niewłaściwie wykorzystanych. Koniec. Tak już mówiąc, żeby skończyć, więc tyle, ale bardzo ważnych rzeczy. To są duże pieniądze, choć nieduże w Europie, a tutaj jest pytanie, czy polska nauka właściwie to wykorzystuje. Koniec.

Dziękuję bardzo, bo tu już mi mówią, żebym skończył.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan minister Jędrysek.

**Poseł Mariusz Orion Jędrysek (PiS):**

Przepraszam bardzo. Króciutko tylko powiem, że w Polsce istnieje kilka jednostek związanych z EIT, m.in. ja taką tworzyłem we Wrocławiu. Teraz chciałbym usłyszeć, jakie są efekty tego w Polsce. Króciutko. To może być na piśmie pokazane. Myślę, że warto się tym pochwalić. Tworzyłem akurat *Climate-KIC*.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Czy pan minister chciałby się odnieść? Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MNiSW Wojciech Maksymowicz:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za te pytania. Rzeczywiście, jest okazja to powiedzieć. Jeżeli chodzi o ten zasób środków przeznaczanych na rozwój i naukę, jest to sytuacja faktycznie unikalna, że praktycznie tyle, ile płacimy, również i wyjmujemy z UE, więc nie ma tutaj dysproporcji, w przeciwieństwie, niestety, do pozostałych fragmentów programu Horyzont Europa. Nasza aktywność jest trochę mniejsza w pozyskiwaniu środków. Ten mechanizm jest więc pozyskiwany w pełni. Oczywiście, daje efekty, które ze względu na specyfikę i złożoność – zgodnie z wnioskiem pana posła – przedstawimy na piśmie.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Bardzo dziękuję. Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu dokument o sygnaturze COM(2019) 331 (wersja ostateczna) oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu.** Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu.

Na tym zamykam rozpatrywanie punktu trzeciego.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu czwartego, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Przeгляд wdrażania polityki ochrony środowiska 2019: Europa, która chroni swoich obywateli i podnosi jakość ich życia” (COM(2019) 149 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Dziadzię sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska i głównego geologa kraju. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Dziadzio:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, szanowni państwo, chciałbym przedstawić państwu informację dotyczącą Komunikatu Komisji do PE, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów pod nazwą „Przeгляд wdrażania polityki ochrony środowiska 2019: Europa,

która chroni swoich obywateli i podnosi jakość ich życia” (COM(2019) 149 wersja ostateczna) i odnoszące się do tego stanowisko rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Komunikat ten stanowi podsumowanie zrealizowanego przez KE już po raz drugi wdrożenia polityki ochrony środowiska w UE. Do komunikatu dołączono 28 sprawozdań dla każdego z państw członkowskich, w których opisano główne wyzwania i możliwości dotyczące wdrożenia polityki ochrony środowiska oraz tabelaryczne podsumowanie działań priorytetowych w tym zakresie.

W zakresie lepszego wdrożenia polityki ochrony środowiska rząd RP opiniował w październiku 2015 r. wstępny projekt sprawozdania krajowego dla Polski. Na wniosek Sejmu RP do przedmiotowego komunikatu zostało opracowane stanowisko rządu RP. Kwestia dotycząca przedmiotowego komunikatu była także przedmiotem obrad Rady ds. Środowiska ENVI w dniu 26 czerwca 2019 r.

W przedmiotowym komunikacie KE stwierdziła ogólnie, że zintegrowanie celów środowiskowych z innymi celami politycznymi często jest niedostateczne, co ma negatywny wpływ na proces wdrażania polityki ochrony środowiska. Po drugie, przyczyną niedostatecznego wdrożenia polityki i prawa ochrony środowiska UE jest nieefektywność i nieskuteczność administracji publicznej. Po trzecie, warunkiem skutecznej współpracy we wdrożeniu polityki ochrony środowiska jest przejrzystość informacji istotnych dla środowiska.

Komisja Europejska także w stosunku do Polski sformułowała kilka wyzwań np. w zakresie gospodarki odpadami, zmian klimatu i ochrony, zachowania i wspierania kapitału naturalnego, w stosunku do których szczegółowe odniesienie zawarte zostało w stanowisku rządu RP. W opinii rządu RP, aby wyeliminować luki we wdrożeniu polityki środowiskowego UE, należy dążyć do uwzględnienia kwestii środowiskowych na etapie opracowywania i realizacji polityk publicznych mających znaczący wpływ na środowisko, takich jak energia, transport i rolnictwo. Należy także mieć na uwadze, że występowanie powszechnych problemów wdrożeniowych w państwach członkowskich w określonych obszarach może świadczyć także o wspólnym źródle tych problemów, np. o niedoskonałości istniejących przepisów na poziomie UE. Wymaga to pogłębionej analizy i podjęcia przez KE kroków na rzecz dalszego podnoszenia jakości stanowionego prawa, w tym dokładniejszej oceny wpływu proponowanych rozwiązań legislacyjnych.

Rząd RP docenia przeprowadzoną przez KE analizę dotyczącą wdrożenia polityki ochrony środowiska przez poszczególne państwa członkowskie oraz wyraża nadzieję, że dzięki przeglądowi wdrożenia polityki ochrony środowiska nastąpi zwiększenie zgodności z unijnym prawem ochrony środowiska poprzez zajęcie się podstawowymi przyczynami niedostatecznego wdrożenia. W opinii Polski zintegrowanie celów środowiskowych z innymi praktykami często jest niedostateczne, co ma negatywny wpływ na proces wdrożenia polityki ochrony środowiska. W związku z tym w opinii Polski zasadne jest traktowanie polityki środowiskowej jako polityki horyzontalnej, ponieważ oddziałuje ona w znacznym stopniu na inne obszary społeczno-gospodarcze i odwrotnie, co w konsekwencji przyczynić się powinno finalnie do lepszej ochrony obywateli i podnoszenia jakości ich życia. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Sprawozdawcą tego dokumentu jest pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha. Bardzo proszę panią poseł o przedstawienie stanowiska.

**Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, komunikat nie jest aktem prawnym i ma głównie charakter informacyjny. Ochrona środowiska powinna być skorelowana z polityką gospodarczą i tzw. zielone podatki, a zwłaszcza opłata za emisję CO<sub>2</sub>, nie powinny hamować wzrostu gospodarczego i konkurencyjności krajów UE. W samym komunikacie KE przyznaje, że przemysł daje zatrudnienie 50 mln Europejczyków i wytwarza 25% PKB, przyczyniając się do dobrobytu gospodarczego naszego kontynentu.

Nie jesteśmy dużym emitentem CO<sub>2</sub>, a np. Niemcy są w światowej czołówce właśnie tych emitentów. Rygorystyczne odchodzenie od energetyki opartej na węglu uderza

w żywotne interesy naszego kraju. Normy dopuszczalnych emisji CO<sub>2</sub>, przyjęte administracyjnie na poziomie nieosiągalnym dla najbardziej nowoczesnych i czystych metod spalania węgla, rodzą podejrzenie ulegania przez KE lobby gazowemu. Wymagania, które KE kieruje w stosunku do krajów członkowskich, powinny także uwzględniać stopień rozwoju poszczególnych państw, a także specyfikę ich gospodarek. Także handel prawami do emisji trąci hipokryzją i rynkiem spekulacyjnym. Pokazuje dobitnie, że na sprytnie opakowanej ekologii można zarobić. Nie sposób nie odnieść wrażenia, że takie dokumenty pisane są pod bogate i bardziej technologicznie rozwinięte kraje tzw. starej unii. Z drugiej strony, nie uwidacznia się w sposób wystarczający atutów takich krajów jak Polska, która ma piękne, różnorodne lasy i bardzo ekologiczne rolnictwo.

Podsumowując, polityka ekologiczna unii ma wiele pozytywnych i wymiernych efektów, ale nie może być tak bardzo zunifikowana. Moim zdaniem musi bardziej elastycznie uwzględniać interesy wszystkich członków. Rząd podnosił też, że w stosunku do Polski w dużej mierze oparto się na nieaktualnych lub wręcz nieprawdziwych danych. Mimo naszych wyjaśnień, nie zmieniono ich. Moim zdaniem zbyt ambitne plany KE, mające zrobić z Europy zieloną, ekologiczną oazę na mapie świata, mogą zagrozić konkurencyjności i rozwojowi europejskiego przemysłu, mającego w tle olbrzymie gospodarki azjatyckie i amerykańskie.

### **Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie słyszę.

Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie słyszę.

**Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2019) 149 i odnoszące się do niego stanowisko rządu.**

Na tym zamykam rozpatrywanie punktu czwartego.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu piątego, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikatu Komisji do PE, Rady Europejskiej, Rady, Europejskiego Banku Centralnego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, Komitetu Regionów i Europejskiego Banku Inwestycyjnego „Europejski semestr 2019 – zalecenia dla poszczególnych krajów” (COM(2019) 500 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Marcina Ociepę sekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, rozpatrywany dziś przez Wysoką Komisję komunikat jest jednym z dokumentów pakietu prezentowanego w ramach końcowej fazy semestru europejskiego. Ten ma charakter okładkowy, czyli znacznie bardziej ogólny, dotyczący wszystkich państw członkowskich, w przeciwieństwie do tej dyskusji, którą odbyliśmy w tej sali na posiedzeniu Komisji w dniu 18 lipca.

W swoim stanowisku rząd podziela przedstawioną w komunikacie syntetyczną ocenę aktualnej sytuacji gospodarki unii oraz wyzwań w postaci perspektywy spowolnienia, niestabilności na monitorowanych rynkach finansowych i nasilającej się tendencji do protekcjonizmu w handlu międzynarodowym. Dlatego KE słusznie oczekuje działań dla zwiększenia odporności gospodarek na te wyzwania oraz podkreślenia, co jest mocnym stanowiskiem Polski, eksponowanym bardzo często na posiedzeniach Rady Europejskiej... Podkreślamy znaczenie jednolitego rynku dla budowania takiej odporności, a więc walka z protekcjonizmem jest jednym z okrętów flagowych naszego rządu.

Rząd z aprobatą przyjmuje zwrócenie w zaleceniach uwagi na zwiększenie konwergencji społecznej i gospodarczej między państwami członkowskimi oraz w obrębie poszczególnych państw, jak i promowanie wzrostu sprzyjającego włączeniu społecznego.

Zgadza się też ze zwróceniem w tegorocznym pakiecie szczególnej uwagi na zapewnienie lepszego dopasowania inwestycji i reform, zwłaszcza tych, które będą realizowane z udziałem funduszy strukturalnych i inwestycyjnych UE w ramach przygotowanej nowej perspektywy finansowej. Przyjmujemy do wiadomości ocenę KE co do postępów we wdrażaniu zalecanych rozpatrywań w całym okresie ich wdrożenia, począwszy od roku 2011. Rząd przychyliła się do oceny KE o konieczności dodatkowych działań dla korygowania zakłóceń równowagi makroekonomicznej.

Odnosnie do projektu zaleceń Rady Unii Europejskiej dla Polski, przedstawionych równocześnie z omawianym dzisiaj komunikatem KE, pozwolę sobie tylko przypomnieć, że były one przedmiotem naszej dyskusji na wspólnym posiedzeniu trzech komisji Sejmu, w tym i państwa Komisji, w dniu 18 lipca, o czym wspominałem na początku. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Dominik Tarczyński. Bardzo proszę pana posła o przedstawienie stanowiska.

**Poseł Dominik Tarczyński (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Ten dokument, mimo że nie wywołuje bezpośrednich skutków prawnych, powinien pojawić się już dawno, dlatego że w mojej ocenie to jest pewnego rodzaju forma wyrównania dwóch prędkości, jeżeli chodzi o tę dziedzinę, gospodarkę, bezpieczeństwo przepływów i tych różnic w UE, które widzimy, jeżeli chodzi o tzw. starą unię i nową.

W związku z tym, że rząd opowiada się za tymi działaniami, które są opisane w tym komunikacie, jak właśnie wzmocnienie odporności i poprawa konkurencyjności gospodarek, co w mojej ocenie będzie właśnie prowadzić do wyrównania konkurencyjności w całej UE, to stanowisko rządu należy poprzeć. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie słyszę.

Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie słyszę.

**Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2019) 500 i odnoszące się do niego stanowisko rządu.**

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Na tym zamykamy rozpatrywanie punktu piątego. Przystępujemy do spraw bieżących.

Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się w dniach 11–13 września br. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktu szóstego. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo dziękuję państwu.